Rok 1875. KRAKÓW 8 Czerwca — Wtorek. **Nr. 29.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **35**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj w hotelu Saskim.

Dziś Medarda biskupa. Jutro Felicjana męcz.
Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.
Wschód słońca o godz. 3. m. 36. Zachód o godzinie 8 m. 1.

Wiadomości kościelne.

— W Niedzielę kościół katedralny na Wawelu obchodził uroczystość poświęcenia kościoła. Sumę celebrował ks. kanonik katedralny Matzke, kazanie wygłosił ksiądz Gwardjan z zakonu OO. Reformatów. Na chórze podczas nabożeństwa wykonano mszę w tonach starokościelnych, układu Skueherskiego, Graduale „In te Domine speravi" i Offertorium „Inclina Domine", Czernego Karola.

Kraków 8 Czerwca.

⌗ Wczoraj i dziś miasto nasze przyjemnie się ożywiło zjazdem członków towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Członkom tym towarzyszył jak niegdyś Cymbrom i Teutonom w wyprawach na Rzym, liczny zastęp płci nadobnej — wielu bowiem, szczególniéj ze wschodniéj Galicji, przybyło w dość wojowniczém usposobieniu. Chodzi tu o reformę statutów towarzystwa, a my w sekrecie dodamy, że także o reformę strojów dam przybyłych. Po przekonywającéj i porywającéj mowie p Zyblikiewicza zdaje się, że tylko ta ostatnia reforma przyjdzie do skutku, a wyprawa powróci do domu ze staremi statutami ale nowemi kapelusikami à la Raphael, modnemi zarzutkami, sukienkami etc. etc. Pierwsze posiedzenie towarzystwa w poniedziałek rano zapowiadało już burzę. Błyskawicowe spojrzenia z wielu ogorzałych i nasrożonych twarzy, pokazywały, że powietrze w sali przepełnione jest elektrycznością, która będzie potrzebowała wyswobodzić się z hukiem i pukiem. Pierwsze grzmoty wyszły z ust p. Krukowieckiego przy sprawozdaniu z czynności rady nadzorczéj. Kanonada ta, lubo bez ostrych nabojów o mało nie stała się powodem wielkich zaburzeń. Rada bowiem nadzorcza chciała widzieć jakieś ubliżenie w słowach p. Krukowieckiego i podała się do dymisji. Pp. Krukowiecki i Zyblikiewicz zdołali ją jednak przekonać, że nie ona, ale tylko martwe cyfry zostały zaatakowane, a że cyfry nie upomniały się o obrazę swego honoru, więc cała sprawa ułożyła się do porządku. Drugą małą burzę, podobną do owéj w Szklance wody, wywołał p. Śmiałowski, który śmiało żądał po dwakroć odosobnienia członków ubezpieczonych od gradu i ognia, od tych, którzy mają tylko ubezpieczenia (z przeproszeniem) życiowe. Narady nad tą drobną formalnością, trwały dłużéj niż sprawa była warta. Debatowano, czy życiowi mają wstać, czy siedzieć, czy leżeć, — czy prawą rękę podnosić, czy lewą — czy robić chassé croisé z jednego końca sali na drugi. Przez to się stało, że Rada nadzorcza nie mogła przed południem zakończyć sprawozdania swego — i członkowie wzajemnych ubezpieczeń musieli opuścić salę redutową celem zabezpieczenia żołądków swoich od głodu. Wymagało tego dobro towarzystwa, które zabezpieczenie życia a tém samém i zdrowia położyło sobie za zadanie. Posiedzenie odroczone na popołudniu na godzinę 5tą. Spodziewać się należy, że po obiedzie posiedzenie będzie gorętsze jeszcze i burzliwsze, ze względu na wewnętrzne agitacje żołądka.

○ Posiedzenie wydziału filologicznego Akademji umiejętności odbyło się w Sobotę, na którém członek J. Szujski przedstawił sprawozdanie pana Marjana Gorzkowskiego o listach Szewczeńki pisanych po rosyjsku do Bronisława Zaleskiego.

Następnie złożył pracę p. Wład. Wisłowskiego, o rękopiśmie: Kazania niedzielne i świąteczne pisane po czesku z początku XV wieku (z biblioteki Hr. Tarnowskich z Dzikowa).

— Dr. Karol Libelt, znany filozof i estetyk w Poznaniu mieszkający, chorując od kilku miesięcy na puchlinę, obecnie zaniemógł śmiertelnie i wszelka nadzieja życia stracona. Wyspowiadał się, uczynił rozporządzenia, a córka jego, żona dra i prof. Łepkowskiego, zawezwana telegrafem wyjechała dziś z Krakowa do Poznania.

○ Na rzecz funduszu czytelni akademickiéj ofiarowała rodzina ś. p. Kremera 100 złr.

═ Ponieważ arcyksiąże Salwator oświadczył życzenie zaszczycenia swoją obecnością przedstawień teatralnych, loża tak zwana cesarska, ma być kosztem rządu odnowioną.

— W ciągu bieżącego lata jeszcze, ma być otworzony w Krakowie Urząd cymentniczy (do nowych miar i wag) Mieścić się ma w Pałacu Spiskim, a zarząd tego bióra powierzony będzie, jeśli nie mylą nas informacje, jednemu z energiczniejszych urzędników tutejszego Starostwa.

— Pan Sławomir Celiński wykonał w glinie popiersie ś. p. Józefa Kremera ogromnych rozmiarów. Ma ono być użyte podczas nabożeństwa żałobnego w kościele. Podobieństwo uchwycone doskonale. Byłoby do życzenia, aby popiersie to odlano w gipsie i pomieszczono je w bibliotece Jagiellońskiej. Byłby to *pendant* do popiersia tychże rozmiarów Wincentego Pola roboty również Celińskiego. Dwaj druhowie, koledzy i przyjaciele, połączyliby się w przybytku wiedzy. W tejże bibliotece jest umieszczonem także popiersie Ambrożego Grabowskiego, odrobione przez tegoż p. Celińskiego, z nadzwyczajnem uchwyceniem rysów, pomimo iż rzeźbiarz nie znał Grabowskiego osobiście, i tylko robił je z fotografji. Popiersie to tak jest *charakterystyczne* i samodzielnie obmyślone, ze zwraca powszechną uwagę gości zwiedzających Bibliotekę.

— W Poznaniu ma niebawem rozpocząć istnienie nowy wielki dziennik polityczno-kościelny, pod kierunkiem jednego z młodszych posłów polskich.

† Wczoraj po południu zakończyła w Krakowie, pełne zasług i poświęcenia życie śp. hr. Cecylia Małachowska, w wieku lat 85. Biedni i nieszczęśliwi naszego miasta tracą w niéj jednę z najszlachetniejszych swoich opiekunek.

‡‡ Towarzystwo Lekarskie Warszawskie podaje cztery następujące temata do konkursu i wyznacza za każdy nagrodę po rsr. 150.

I. Z funduszu stałego nagrody konkursowéj imienia Dra Medycyny Adama Helbicha, członka honorowego Towarzystwa Lekarskiego:

1. Krytyczny rozbiór nowszych poglądów na tak zwaną chorobę Bright'a, na podstawie własnych postrzeżeń klinicznych i anatomicznych.

2. Temat z poprzedniego okresu konkursowego pozostały, na który nie przedstawiono żadnéj rozprawy: „Wykazać doświadczeniami względną wartość i skuteczność rozmaitych limf, używanych do szczepienia ospy ochronnej".

Z funduszu pozostałego po wzniesieniu nagrobka ś. p. Bronisławowi Chojnowskiemu, Profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego i Członkowi Towarzystwa Lekarskiego.

1. Rozebrać wpływ kąpieli, podawanych z celem obniżenia ciepłoty ciała w chorobach gorączkowych.

2. Dokładne określenie wskazań do użycia ściśnionego powietrza, oparte na własnych doświadczeniach.

Na konkurs imienia Dr. Helbicha wyznacza się trzy letni termin — na konkurs zaś imienia Dra Chojnowskiego dwuletni termin licząc od dnia 1 czerwca r. b.

Rozprawy więc na konkurs pierwszy oczekiwane będą najpóźniéj do dnia 1 czerwca 1878 r. — na konkurs drugi do dnia 1 czerwca 1877 r.

Wszystkie rozprawy nadsyłane być mają na ręce Sekretarza Stałego Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego (ulica Niecała Nr. 8), według zwyczajnych form konkursowych, to jest z nazwiskami autorów w kopertach zapieczętowanych i opatrzonych stosownemi dewizami.

„Gazeta podkarpacka" Nr. 21 mieści nekrolog ś. p. Józefa Kremera. Początek artykułu i koniec przepisany z naszej *Kroniki* bez powołania źródła.

— Bawił w mieście naszem historyk ruski ksiądz Antoni Pietruszewicz, a to w celu zbadania kamieni Mikorzyńskich. Pisze bowiem nowe dzieło o runach (znaną jest jego rozprawa o tychże) i będzie usiłował udowodnić autentyczność słowiańskich runów, mikorzyńskich i prytwickich, których egzystencya, według najnowszych badań wielce zachwianą została i bodaj czy już odzyska swą *wiarogodność*.

— Zwracamy uwagę właścicieli kilku domów przy ulicy Sławkowskiej, że trotoarów nie zlewa się pomyjami! W razie powtórzenia się czegoś podobnego, będziemy zmuszeni wymienić numera domów.

— Był u nas księgarz Gubrynowicz ze Lwowa, wracając z Paryża, gdzie układ zrobił z Bogdanem Zaleskim o wydawnictwo poezji jego w 3 tomach. Przebywa także księgarz Wolff z Warszawy urządzając tu filję swej księgarni i nabytą od Dra Gumplowicza drukarnię.

— Wczoraj przed południem, żydówka utrzymująca w bramie domu przy ulicy Mikołajskiéj *Magazyn płótna, drelichu, tasiemek i t. p. różności,* na rozkaz urzędnika policyjnego, pozdejmowała rozwieszoną na bramie zamiast szyldu, całą tandetę. Zaledwie jednak urzędnik się oddalił — w miejsce zdjętych rzeczy, wywiesiła... tę część mezkiego ubrania, na którą, jak wyliczył dowcipnéj pamięci *Au. Wi.*, używa się czterech łokci płótna.

— Wczoraj miało miejsce w tutejszem Towarzystwie Prz. Szt. pięknych doroczne główne zakupno obrazów i rzeźb do tegorocznego losowania.

Zakupiono wczoraj za złr. 7090, w ciągu roku za 1900, przeto zakupiono razem za złr. 8090, a mianowicie obrazy: Benedyktowicza „Nad mogiłą", Gryglewskiego „Buduar król. Maryi Kazim.", Jabłońskiego „N. P. Marya z Lourdes", Kossaka „Koń z rzędem" akwarella, Kotsisa „Wycieczka w Tatry", Grabińskiego „Zachód słońca" i dwa widoczki mniejsze, Maleckiego „Jezioro Starenbergskie", Maszyńskiego „Protektor", Szermentowskiego „Brzegi Wisły", Szernera „Dziewczyna z dwojaczkami", Sidorowicza „Główka dziewczyny" studjum, „Folwark", „Widoczek zimowy" i „Nad jeziorem", Gramatyki „Ś. Józef i Marya szukają noclegu w Betleem", Jaroszyńskiego „Droga na Pyszną", Mireckiego „Stefan Batory" i „Widok części Wenecji", Wysłobockiej „Główka dziewczynki" studjum, Penthera „Dwie dziewice", Leopolskiego „Po zachodzie słońca", Slendzińskiego „Dzieci nad źródłem", Wojnarowskiej „Dzieci nad książką", Bryniarskiego „Wnętrze sieni u XX. Augustjanów", Łepkowskiego „Chłopi z Bocheńskiego" akwarella, Żmigrodzkiego „Na kazaniu." Z rzeźb: Eljasza Władysł. „Madonna" z drzewa i „Chłopiec z delfinem" z gipsu, Gadomskiego „Ciemna", Kurzawy „Zgadnij" grupa z gipsu i „Geniusz zrywa więzy", Rygiera „Chichotka" z marmuru kararyjskiego. Razem sztuk 34.

V Jeden z lekarzy polaków, zamieszkały w Chicago ma zamiar założyć tam fabrykę kumysu krowiego. Niezadługo więc i amerykanie leczyć się będą tym tatarskim przysmakiem, który w Europie coraz więcéj wchodzi w użycie i w chorobach piersiowych często pomyślne wywierać ma skutki.

— Dnia 11 kwietnia grano w Chicago w Ameryce komedję z amerykańskich obyczajów napisaną przez panią T. Samolińską p. t. Emancypacya kobiet. Autorka była zarazem aktorką. Na teatr zjeżdżano się o mil kilkanaście od Chicago. Zeszli się prócz Polonji Czesi i nieco Niemców. Wszystkie siedzenia zajęto, a nawet ganki i przejścia. Obywatel J. Rychter z Louiville Ky. o 600 mil od Chicago przybył umyślnie na teatr(!) Gazeta Chicago z której to wyjmujemy, zapewnia, że Teatr polski ma tam już ustalone swoje utrzymanie.

Nekrologja.

Ś. p. **CECYLJA hr. MAŁACHOWSKA** po krótkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 7 Czerwca 1875 r. Wyprowadzenie zwłok do kościoła Panny Maryi nastąpi jutro we Środę o godzinie 9 rano, a po odprawionem Nabożeństwie żałobnem nastąpi pogrzeb, na który pozostali siostra i brat zapraszają Przyjaciół i pobożną Publiczność. (46)

— Jutro, to jest we środę, o godzinie 10 rano, w kościele św. Anny odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **Józefa Kremera,** na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Korespondencje.

Krzeszowice 7 czerwca.

(!) Co natura dać może wdzięcznego, dają Krzeszowice z okolicami. Trzeba jednakowoż zjeżdżać z pieniędzmi. Drożyzna taż sama, co w Krakowie. Mięso po 24 c. funt, ale to mięso krowie. Liche kurczęta po 40 cent. Sprowadzają się kurczęta z Krakowa, bo na miejscu są droższe. Obiadować się można nie źle, płacąc za porcję 60 cent., a od sługi 20 cent. Jagód nie wolno wieśniakom zbierać po lasach.

Już od drugiej połowy Maja zagospodarowali się tu goście, mianowicie zakordonowi. Jak wszędzie tak i tutaj sprawiają oni podrożenie mieszkań, bo płacą nie pytając o miejscową normalną cenę. Dzisiaj już mieszkania letnie najmowane u chłopów i mieszczan droższe są, niż w jakichkolwiek kąpielach polskich. Za jednę izbę umeblowaną płaci się przecięciowo po 20 do 30 złr. a nawet po 40 złr. miesięcznie. Tylko w skarbowych lokalach utrzymały się dawne umiarkowane ceny. W Łazienkach pokój po 15 złr., a dwa pokoje z przedpokojem po 30 złr. miesięcznie. Zaszła atoli w Łazienkach zmiana niedogodna dla lokatorów, bo zniesiono kuchnie. Rodzina zatem tam najmująca lokal nie ma gdzie gotować, ani też gdzie pomieścić służby. Na lipiec będą już urządzone 12 izb z wannami i salonik dla gości. W dobudowanem, na przód wysuniętem przedłużeniu łazienek, ustawiono maszynę parową, która dostarczać będzie wody do kąpieli. Bardzo to pięknie, ale dla kogo to będzie, gdy Krzeszowice pozbawione są całkiem pomieszkań wiejskich, gdyż w nielicznych prywatnych chałupach i domkach trzeba pobyt opłacać bajecznie drogo, a i tam ledwie dostać można pomieszczenia. Dla tego to i ceny budynków w Krzeszowicach są niezmiernie wygórowane, Pokazywano nam chałupkę drewnianą, strzechą krytą, mającą tylko dwie izby i kuchenkę w sieni, tudzież kilkokrokowy ogródeczek. Za odstąpienie tego maleńkiego placu ofiarowano włościance 2,000 złr. podejmując się nadto rozebrania chałupy i oddania jej całego z niej materjału, aby ten budynek mogła sobie gdzieindziej ustawić. Propozycji tej właścicielka nie przyjęła, bo jeszcze było za mało. Przeobrażenie dogodne Łazienek pociąga za sobą konieczność wystawienia domu mieszkalnego dla gości — i odrestaurowania domu przy Rynku stojącego, który teraz za skład służy, a którego mury obdarte, dach dziurawy i okna połamane świadczą o smutnem zaniedbaniu, tem bardziej, że całe Krzeszowice ślicznie utrzymane. Prosimy i jeszcze prosimy Zarząd Krzeszowic: *Pomieszkań! pomieszkań! pomieszkań!*

Kronika zagraniczna.

‡‡ W porcie nowo-jorskim wylądowało w jednym miesiącu Kwietniu 13.490 wychodźców z Europy.

— W ubiegłym roku umarło w Londynie 11 ludzi śmiercią głodową.

* Między Wiedniem a Smyrną odegrała się w tych czasach zajmująca komedja, której jednak ostateczne rozwiązanie dotychczas nie jest wiadome. Pewna pani wysokiego rodu, baronowa, poznała w Wiedniu przed rokiem niejakiego Percival'a, francuza. Baronowa miała czułe serce, nie dziw więc, że pokochała właściciela romantycznego nazwiska. Jakiż dać dowód swojéj miłości pięknemu Percivalowi? Ona dla niego wszystko uczynić gotowa, jeżeli zażąda, skoczy nawet w ogień! Ale on zażądał tylko, aby piękna baronowa powierzyła mu 60.000 guldenów, które stanowiły cały jéj majątek, a on zobowiązał się za pomocą operacji finansowych w przeciągu roku powiększyć tę kwotę do miljona. Bogaci i szczęśliwi kochać się będą jak gołąbki aż do śmierci. Czyż takim pełnym różowych nadziei propozycjom może się oprzeć kobieta? Percival operacje swe finansowe prowadził po większéj części w Turcji, potrzebował więc udać się do Smyrny. Proponuje baronowéj, aby z nim pojechała. Dla czego nie? Siadają do wagonu i daléj w drogę. Ale zaledwie przybyli do Smyrny, Percival oświadcza że stracił wszystkie pieniądze, najlepiéj więc baronowa zrobi, jeżeli powróci do Wiednia. Biedna kobieta usłyszawszy tę okropną wiadomość, zemdlała, on ją ocucił i wsadził do wagonu odchodzącego do Europy. Przybywszy do Wiednia, doniosła policji o całym wypadku. Telegrafują natychmiast do Smyrny, do konsula francuzkiego z żądaniem, ażeby Percivala aresztowano za sprzeniewierzenie... 6000 guldenów. Tak jest, sześć tysięcy — urzędnik telegraficzny opuścił jedno zero. Aresztują więc Percivala. „Jakto — pyta go konsul — honor swój zaprzepaściłeś pan dla nędznych 6000 guldenów?“ „Co, sześciu tysięcy?“ — „A tak, czytaj pan.“ I konsul podaje mu telegram. Percival nie bity w ciemię, postanowił skorzystać z pomyłki. „Panie! — mówi do konsula — ja jestem niewinny, a dopóki się rzecz nie wyjaśni, proszę mię zostawić na wolnéj stopie. Składam 20.000 guldenów kaucji.“ Oczywista rzecz, że konsul widząc, iż ofiaruje mu kwotę przewyższającą w trójnasób zdefraudowaną sumę, przyjął kaucję, a Percival zyskawszy 40.000 guldenów drapnął i wątpić należy, czy go schwytać zdołają.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL pod RÓŻĄ od 6 do 7 Czerwca — Jan Kepiński z żoną wł. dóbr z Szczurowej, Jan Placki wł. dóbr z Galicyi, Roman Kuczewski wł. dóbr z Kongresówki. Józef Sliwiński z żoną wł. dóbr z Kijowa, Artur Kleinstüber z żoną inżynier z Gliwic, Karol Schnurfeld fabrykant szkła z Gliwic. Franciszek Jelenin kupiec z Prus, Henryk Diakowski wł. dóbr z Kijowa, Dr. Rudolf Hausknecht z żoną Dyrektor szkoly z Hut, Wilchelm Jelenin budowniczy z Prus, Karol Hubisch właś. dóbr z Galicyi, Józef Jordan właś. dóbr z Olszany, Karol Brand Dyrektor Hut z Gliwic, Wacław Marynowski wł. dóbr z Galicji. Rudolf Halbauer kupiec z Budzina, Hipolit Procki właś. dóbr z Odessy, Au Szczęsny z familią wł. dóbr z Warszawy.

HOTEL SASKI od 6 do 7 Czerwca — M. Feilzichn major pruski z Gliwic, Wilchelm Ewers, Dyrektor z Gliwic, M. Kalum wł. fabryki z Gliwic, C. M. Lseiber wł. fabryki z Gliwic, Dr. Hiller wł. fabryki z Gliwic, Connt Turnhielm Senator z Helsingfors, hr. Władysław Bobrowski wł. dóbr z Galicji. Edward Dzwonkowski posel do Rady państwa z Gromnika. Mieczyslaw Bobrownicki wł. dóbr z Galicyi. Witold Wolański wł. dóbr z Galicji, Karol Rogaski wl. dóbr z Galicyi, Mieczysław Artwiński obywatel, Roman Rydel wl. dóbr z Galicyi. Eleonora Januszewska z Ostroleki. Henryk Binenthal obywatel z Królestwa, Władysław Urbanik wl. dóbr z Galicji, Ignacy Krajowski wl. dóbr z Galicji.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

PORTRETY

zmarłych znakomitości:

księdza biskupa Wojtarowicza i Dra Józefa Kremera

zdjęte z natury — są do nabycia w zakładzie fotograficznym

Walerego Rzewuskiego.

DYREKCJA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“

ulica św. Jana Nr. 305,

zawiadamia strony interesowane, że od 1 Stycznia do 31 Maja r. b.

1) Wniesiono kasy do Towarzystwa na rachunek bieżący przez różne strony jako oszczędność, na 6o/o i 7 o/o złr. 284,110 c. 62, a że zwrócono i wypłacono stronom w ciągu tego czasu zlr. 105,990 c. 2, przeto pozostało w kasie Towarzystwa na procentach razem złr. 178,120 c. 60
2) Złożono na udziały przez Członków Towarzystwa złr. 179,566 c. 39, a że wyplacono złr. 18,841 c, 64, przeto od 1 Stycznia do 31 Maja r. b. pozostało udziałów . . . . „ 160,724 „ 75
3) Spłacono na weksle od dnia 1 Stycznia do dnia 31 Maja r. b. złr. 119,838 c. 63, a że wypożyczono w ciągu tego czasu ogółem złr. 458,100 c. 24, przeto od 1 Styczuia do 31 Maja b. r. pozostaje na wekslach u Członków Towarzystwa . . . . „ 338,261 „ 61
4) Fundusz rezerwowy czyli zapasowy wynosi . . . . „ 6,285 „ 72
5) Fundusz dywidendy za rok 1874 czyni . . . . „ 11,325 „ 19
6) Procentu pobrano od udzielonych pożyczek . . . . „ 20,775 „ 62
7) Pozostaje gotówki w kasie Towarzystwa . . . . „ 20,169 „ 71

Cały wiec obrót kasy Towarzystwa Zaliczkowego od d. 1 Stycznia do 31 Maja r. b. wynosił Złr. wal. austr. Dziewięćkroć trzydzieści ośm tysięcy czterysta dziewięć, centów siedmnaście (Zlr. 938,409 centów 17).

Przy téj sposobności Dyrekcja nadmienia, że od wszelkich sum na oszczędność do kasy Towarzystwa tak przez Członków, jakoteż i przez obce osoby do niego nie należące lokowanych, oblicza się procent zaraz od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie.

Kraków dnia 1go Czerwca 1875 r.

Dyrektor: **Józef Kiciński.**
Kasjer: **Nikodem Łenczewski.**
Kontroler: **Ignacy Nowicki.**

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj.

Termin do składania akcyj w kasie miejskiéj przedłużonym zostaje do dnia 10 czerwca 1875 włącznie.
Od komitetu akcyjonaryuszy kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków 5 czerwca 1875.

Dr. Ferdynand Wilkosz,
przewodniczący komitetu.

Restauracja MAŃKOWSKIEJ

ulica Sławkowska,
wprost Hotelu Saskiego.

Śniadania, obiady, kolacje,
po cenie umiarkowanéj.

☞ We czwartki i niedziele **flaki.**

Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.

Piwo okocimskie.

23-(19-25)

Nauczyciel (42 1-3)
języka angielskiego przebywszy kilka lat w Anglii, udzielający lekcyi, ma jeszcze kilka godzin wolnych do rozporządzenia, bliższa wiadomość w Redakcyi „Kroniki“.

Panna umiejąca szyć na maszynie znajdzie zaraz zatrudnienie. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kroniki“.

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	pośpiesz.	o godz. 9	m. 35	wiecz.
	osobowy	„ 11	„ 13	rano.
	mieszany	„ 10	„ 36	wiecz.
do Wiednia	pośpiesz.	„ 7	„ 30	rano.
	osobowy	„ 5	„ 46	„
	mieszany	„ 3	„ 30	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„ 11	„ 30	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	wiecz.
do Warszawy	posp.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 30	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„ 5	„ 46	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pośpiesz.	o godz. 11	m. 28	wiecz.
	osobowy	„ 5	„ 5	rano.
	mieszany	„ —	„ —	
z Wiednia	pośpiesz.	„ 8	„ 30	wiecz.
	osobowy	„ 9	„ 26	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	„
z Wieliczki	osobowy	„ 8	„ 14	„
	mieszany	„ 8	„ 15	wiecz.
z Warszawy		„ 6	„ —	„
z Wrocławia		„ —	„ —	

KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

Kraków 8 czerwca.	płaca		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	152	50	153	—
Talary pruskie.	162	50	153	25
Dukat austr.	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. . .	102	—	103	—
Obl indem. gal. za 100 zlr.	87	25	87	75
4°/o listy zastawne	77	25	78	—
5 „ „ „	87	—	87	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	—	92	50
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	95	40	95	70
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	95	40	95	70
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	92	25	92	55
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	80	—	89	30
Akcye kol. Kar. Lud. zlr. 210	234	25	235	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	140	—	141	—
„ „ warsz. wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	110	25	111	—
Oblig. kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	65	16	50
„ „ Bukaresztu . .	8	75	9	50
„ tureckie.	55	50	56	—
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	40	112	60
„ „ z r. 1864 . .	134	75	135	—
„ „ węgierskiéj .	81	75	82	25

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 9 rano.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.